

CZESŁAWA MYKITA-GLENSK

PUBLICYSTYKA GUSTAWA MORCINKA NA ŁAMACH „MIESIĘCZNIKA PEDAGOGICZNEGO”

Literacka sylwetka Gustawa Morcinka oczekuje wprawdzie nadal swego monografisty, ale często była i jest tematem opracowań, artykułów czy rozpraw, głównie Zdzisława Hierowskiego, Witolda Nawrockiego, Jana Pierzchały i Michała Głowińskiego¹. Prace te i pomniejsze artykuły kwestie przedliterackiej czy paraliterackiej twórczości późniejszego pisarza kwitują najczęściej paruzdaniową informacją. Jedynie artykuł Krystyny Heskiej-Kwaśniewskiej² wnosi więcej szczegółów na temat kontaktów Morcinka ze współczesnymi mu periodykami. Do momentu debiutu publicystycznego na łamach „Dziennika Cieszyńskiego” w 1920 r.³, gdzie zamieścił on *Wspomnienie z przewrotu w listopadzie 1918 r.*, aż do 1928 r., kiedy jego nazwisko pojawiło się na łamach poznańskiej „Tęczy”⁴, pozostawał Morcinek pisarzem stricte regionalnym, zasilając swymi artykułami, nowelami, powieściami w odcinkach głównie periodyki cieszyńskie, rzadziej już katowickie. Dorobek tego okresu, przede wszystkim dziennikarski i drobnoprozatorski, osiąga liczbę 48 pozycji⁵. Pełny zestaw bibliograficzny jego twórczości, uwzględniający również dorobek dziennikarski, sporządził Ludwik Brożek⁶.

W zestawieniu tym znajdziemy trzynaście artykułów drukowanych w latach 1924—1938 na łamach „Miesięcznika Pedagogicznego”, organu

¹ Z. Hierowski, *Życie literackie na Śląsku w latach 1922—1939*, Katowice 1969; W. Nawrocki, *O pisarstwie Gustawa Morcinka*, Katowice 1972; Z. J. Nowak, *Problemy twórczości G. Morcinka* (Zaranie Śląskie, 1974, nr 3, s. 494—506).

² K. Heska-Kwaśniewska, *Współpraca Morcinka z „Zaraniem Śląskim”* (Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Katowicach, nr 40: 1967, Prace Historyczno-Literackie, z. 4 s. 241—259).

³ L. M. Bartelski, *Polscy pisarze współcześni 1944—1970*, Warszawa 1972, s. 202.

⁴ Hierowski, *op. cit.*, s. 36.

⁵ J. Kuciańska, *Listy Gustawa Morcinka do Władysława Orkana* (Zaranie Śląskie, 1964, nr 2, s. 327).

⁶ L. Brożek, *Twórczość G. Morcinka 1923—1953. Zarys bibliograficzny* (Śląsk Literacki, 1954, nr 9, s. 169—170).

Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego w Cieszynie. Zaczął on ukazywać się w 1892 r. staraniem grupy patriotów cieszyńskich, skupionych wokół pierwszego i długoletniego redaktora pisma, Jerzego Kubisza. „Miesięcznik Pedagogiczny”, niemal rówieśnik *Morcinka* (ur. 1891 r.), pojawiał się przez 48 lat, służył nauczycielstwu śląskiemu, informował o sprawach związanych z nauczaniem, wychowaniem, przynosił artykuły popularnonaukowe z zakresu geografii, przyrody, historii, etnografii, gruntował świadomość narodową Polaków na Śląsku Cieszyńskim.

„Miesięcznik Pedagogiczny» wychował trzy pokolenia nauczycieli śląskich: pierwsze, które z niemieckiej szkoły nie wyniosło prawdziwej wiedzy o narodzie polskim, jego dziejach i kulturze; drugie, które już miało pełną świadomość narodową, czemu dało wyraz, biorąc udział w wydarzeniach historycznych w listopadzie 1918 roku; trzecie wreszcie pokolenie nauczycieli wyrastało już w Polsce niepodległej, a później stanęło w 1939 r. w jej obronie, ponosząc może największe ofiary. W tym właśnie wychowawczym oddziaływaniu leży chyba największa zasługa »Miesięcznika Pedagogicznego«⁷.

Pierwszy artykuł *Morcinka*, zatytułowany *Znaczenie biblioteki szkolnej dla młodzieży*, ukazał się w trzecim numerze „Miesięcznika” w 1924 r. Kim był debiutant? Przed wszystkim nauczycielem, który od 1920 r. uczył w szkole w Skoczowie, prowadząc tam także bibliotekę szkolną, wnikliwym obserwatorem środowiska i terenu swej pracy zawodowej, gotującym się do debiutu literackiego w 1925 r., kiedy to katowicka „Polonia” przyznała mu nagrodę za nowelę *Śnieg w słońcu*, wchodzącą w cykl nowelistyczny jego debiutu książkowego *Serce za tamą* (1929). Pracując w szkolnictwie do 1936 r. *Morcinek* zyskiwał coraz rozleglejszą sławę literacką, o czym świadczą również wzmianki, recenzje zamieszczane w „Miesięczniku Pedagogicznym”. Jednocześnie nauczyciel skoczowski zasilał wytworami coraz bardziej talentem znaczonego pióra inny śląski periodyk społeczno-kulturalny, „Zaranie Śląskie”, gdzie w latach 1929—1939 zamieścił 13 nowel i opowiadań. W piątym roczniku „Zarania” znajdziemy także utwory poetyckie zdecydowanego przecież prozaika, jak *Radość spoczynku*, *Cisza w kopalni*, *Kiedy maki kwitną*⁸.

Publicystyka zawarta w „Miesięczniku Pedagogicznym” wyrastała głównie z doświadczeń, jakich dostarczała *Morcinkowi* praca w szkole, które traktował jako pretekst, punkt wyjścia do poruszenia kwestii obchodzących go nie tylko jako wychowawcę, lecz także obywatela zaangażowanego w kształtowanie nowego społeczeństwa okresu międzywojennego. Wielce wymownym przykładem jest zamieszczony w 1925 r.

⁷ E. Pasek, „Miesięcznik Pedagogiczny” — czasopismo nauczycielskie w latach 1892—1939 (Przegląd Historyczno-Oświatowy, 1975, nr 2, s. 307; o związkach pisarskich *Morcinka* z „Miesięcznikiem” — s. 305).

⁸ H e s k a - K w a ś n i e w s k a, *op. cit.*, s. 256.

artykuł pt. *Obraz w szkole*, którego treść — sądząc na podstawie tytułu — kwalifikowałby tekst do opracowań wyłącznie metodycznych. W połowie grudnia 1924 r. „Ognisko” skoczowskie odbyło w miejscowej polskiej szkole drugie swe posiedzenie, na którym G. Morcinek przeprowadził w II klasie Szkoły Wydziałowej „ciekawą i oryginalną lekcję na temat opisywania obrazu artystycznego”, uzupełniając wywód obszernym referatem. „Lekcja wzbudziła nadzwyczajne zainteresowanie głównie z powodu doskonałego prowadzenia, zaś referat dał powód do obszernej dyskusji na temat tak zaniedbanego w naszych szkołach działu pracy wychowawczej”⁹. Publikowany w „Miesięczniku” materiał urósł do rozmiarów około 23-stronicowej rozprawki. Metodyk wypowiedział się na sześciu stronach; znakomita większość tekstu to głos myślącego pedagoga, wychowawcy, tym bardziej sugestywny, że oddane kwestiom wychowania patriotycznego pióro potraktowało problem bardzo wszechstronnie, w sposób literacko atrakcyjny, z jakim nieczęsto spotykali się uczestnicy posiedzeń kółka skoczowskiego. Potrzebę i walory wychowania estetycznego wywodzi autor z dzieł autorów polskich i zagranicznych. I przy tej okazji znajdzie Morcinek sposobność do przedstawienia argumentacji na temat roli, jaką w edukacji narodowej może odegrać nie tylko — uprzywilejowana jak dotąd — poezja. „Bogatym a niewyczerpanym źródłem wychowania narodowego, z którego hojnie można czerpać, jest nasze malarstwo”¹⁰.

Orientując się w socjalno-kulturalnym poziomie środowiska domowego uczniów, pozbawionego niemal całkowicie możliwości estetycznego oddziaływania na uczniów (niski poziom materialny i intelektualny rodziców, brak tradycji), autor artykułu tym większy obowiązek nakłada na szkołę. Dobrze przygotowany pedagog, i to niekoniecznie nauczyciel rysunku, lecz także polonista, może wykorzystać wartościowy materiał do nauki o Polsce, polskiego języka i literatury. Morcinek utrzymuje, że „czytanie obrazów wkracza w samo centrum nauczania języka, ćwiczenia te pociągają bez wyjątku wszystkich uczniów, ćwiczenia językowe wiążą się nierozdzielnie z obiektem widzialnym przez nas wszystkich, może więc podlegać ścisłej kontroli całej klasy”¹¹. Uwadze autora nie uchodzi także aspekt kulturotwórczy opisanego procesu, wywołujący oprócz doznań estetycznych próby samodzielnej, własnej, oryginalnej twórczości. Część czysto metodyczna stanowi opis lekcji poświęconej analizie barwnej reprodukcji obrazu Kaspra Żelechowskiego *Wywłaszczenie*. Inną propozycją wzorca metodycznego jest „Lekcja praktyczna z rozbioru obrazu w klasie 3 wydziałowej *Odpozynek żniwiarzy* W. Wodzinowskiego”¹².

⁹ „Miesięcznik Pedagogiczny”, 1925, nr 1, s. 26.

¹⁰ Tamże, nr 2, s. 38.

¹¹ Tamże, nr 3, s. 70.

¹² Tamże, nr 12, s. 327—333.

W kręgu problematyki bliskiej doświadczeniom z terenu szkoły — pod piórem Morcinka zyskującym jednak znacznie rozleglejszy aspekt — jest jego pierwszy, wspomniany już artykuł *Znaczenie biblioteki szkolnej dla młodzieży*¹³. Uzmysławiając czytelnikowi trudności, jakie napotyka nauczyciel w wychowaniu młodzieży, poddanej do niedawna wpływom szkoły austriackiej, stwierdza wprost: „Jednym z najskuteczniejszych środków, wspomagających nauczyciela w pracy szkolnej nad językiem ojczystym, nad wpojeniem w młode umysły tych wszystkich wiadomości o Polsce dawnej i współczesnej, które mają tworzyć uświadomionego obywatela polskiego — jest porządna biblioteka szkolna”¹⁴.

Bibliotekę szkolną w Skoczowie założył nauczyciel, były oficer z biura plebiscytowego, który przywiózł z Warszawy w plecaku kilkadziesiąt książek, a potem drogą składek, głównie samych dzieci, uzupełniano zasób biblioteki, dochodząc po trzech latach do liczby 670 tomów, z czego około 40% stanowiły powieści i popularne prace historyczne, około 20% książki przygodowe, 22% powieści obyczajowe, 14% powiastki, legendy, baśnie, około 4% poezje i pozycje naukowe. Najliczniej reprezentowani autorzy to: Sienkiewicz, Kraszewski, Prus, Konopnicka, Przyborski, Reymont, Dygasiński, Sieroszewski, a z obcych: Hoffmann, Verne, Cooper i Kipling. W rozważaniach na temat poczytności różnego rodzaju książek wśród młodzieży Morcinek znów zwraca uwagę na rolę polskiej książki w kształtowaniu osobowości dziecka, do tej pory pozbawionego kontaktu z dziełami polskiej literatury, z Polską w ogóle. Co więcej: „Dzieci pożyczane książki przynoszą do domu, gdzie dotychczas książki nader rzadkim bywały gościem... Zdarza się także często, że rodzice, szczególnie w miesiącach zimowych proszą przez dzieci o książki do czytania. I tutaj biblioteka szkolna zastępuje bibliotekę publiczną dla starszych, ba; nawet osiąga więcej niż tamta. Z biblioteki publicznej korzysta zwykle szczupłe stosunkowo grono czytelników spośród sfer uświadomionych, przeważnie z inteligencji. Książka z biblioteki szkolnej, przyniesiona do domu przez ucznia, dostaje się do rąk takich ludzi, których by żadna namowa ani agitacja nie skłoniła do tego, by zapisać się na członka jakiejś czytelni czy biblioteki”¹⁵.

Stwierdzenie to nabiera specjalnego znaczenia, gdy uświadomimy sobie, że zaledwie parę lat minęło od momentu wcielenia Śląska Cieszyńskiego w organizm państwowości polskiej i ta mimowolna, lecz jakże ważna z punktu widzenia polskich interesów, metoda reedukacji narodowej ludności cieszyńskiej poprzez poszerzenie wpływu szkoły na do-

¹³ Tamże, 1924, nr 3, s. 81—85.

¹⁴ Tamże, s. 81.

¹⁵ Tamże, s. 84.

rosłą część społeczeństwa została bardzo dobitnie zaanonsowana przez nauczyciela szkółki ludowej.

W artykule zatytułowanym *W obronie współczesnej literatury dla dzieci i młodzieży*¹⁶ Morcinek broni literatury fantastyczno-baśniowej, podróżniczej, jej walorów dydaktyczno-wychowawczych, przy czym motyw instynktownej obrony bliskiego w późniejszej twórczości gatunku nie odgrywał roli zasadniczej; polemizował przede wszystkim polonista i wychowawca.

Z artykułem tym koresponduje wypowiedź Morcinka na marginesie obrad komisji podręczników szkolnych w Katowicach¹⁷. Używane wówczas na Śląsku wypisy Callego czy Niewiadomskiej stały się przedmiotem krytycznej oceny, jako że — zamieszczając urywki dzieł wybitnych polskich pisarzy — pozostawały w swej warstwie symboliczno-nastrojowej niezrozumiałe dla młodego odbiorcy z uwagi na cechy stylu prezentowanych autorów. Ne dawały one pojęcia o literaturze współczesnej, ponieważ nierównomierność propozycji w ich prezentowaniu deformowała rzeczywisty obraz, a nasycenie tekstów zwrotami gwarowymi innych regionów nie mogły skutecznie uczyć Ślązaków poprawnej polszczyzny. Także świat pojęć i emocji był zbyt odległy dla śląskiego dziecka, a już z pewnością wymagały rewizji fragmenty nawiązujące do martyrologii narodu z okresu niewoli. „Opierając się na owych spostrzeżeniach, poczynionych w klasie, musimy dojść do przekonania, że tego rodzaju patriotyzmem wpajającym dzieciom — zwłaszcza tu na kresach — i w dobie obecnej, nie osiągniemy celów, zakreślonych przez wychowanie narodowe”¹⁸.

Morcinek postuluje regionalizm uwzględniający indywidualności terytorialne, gospodarcze i kulturowe regionu przemysłowego. Zamiast dość przypadkowego montażu fragmentów tekstów, lepszemu poznaniu twórczości polskich pisarzy służyłaby lektura szkolna, tanio i popularnie wydana. Byłaby ona dostępna dla najszerszego odbiorcy, a jednocześnie mogłaby zapewnić wszechstronniejsze kształtowanie osobowości, nie ograniczając się wyłącznie do urabiania cech uczuciowych, postaw altruistycznych itp. Morcinek zdecydowanie opowiada się za tym, by miejsce literatury „zaduszkowej” zajęły opisy sławiące czynne, aktywne życie, bohaterstwo nie tylko bitewne, lecz wszelkie jego przejawy godne upowszechniania w czasach pokojowego budownictwa. Te sensowne, podyktowane znajomością ludu śląskiego uwagi kreują Morcinka na pedagoga większego formatu i orędownika sprawy ogólniejszej niż dbałość o odpowiedni poziom pomocy naukowych.

¹⁶ Tamże, 1925, nr 10, s. 274—280.

¹⁷ O *potrzebie nowych wypisów polskich* (Miesięcznik Pedagogiczny, 1927, nr 2, s. 33—40).

¹⁸ Tamże, s. 35.

Specjalnego potraktowania wymaga grupa artykułów wynikających z doświadczeń pedagogicznych, lecz dotyczących spraw ważkich w czasie krystalizowania się spójni narodowej. Służyły one prezentacji specyficznej sytuacji Śląska, by przez utrwalenie w świadomości ogólnonarodowej jego obecności doprowadzić do zespolenia nie tylko w sensie geograficzno-prawnym. Należą tu artykuły: *Walka szkoły polskiej o duszę dziecka jako przyszłego obywatela*¹⁹, *Wychowanie narodowe a społeczne*²⁰, *Gwara śląska a język literacki*²¹, *Nauczyciel polski na Śląsku*²². Motywacja wyboru odpowiednich zabiegów wychowawczych w stosunku do młodzieży śląskiej odsłania jednocześnie odmienność sytuacji regionu tak długo pozostającego pod obcymi wpływami. Potrzeba budowania autorytetu młodego państwa polskiego na gruncie szkoły i poprzez nią w środowiskach pozaszkolnych nakazywała użycie wszelkich możliwych metod, zaangażowania wszystkich dziedzin nauczania, prasy, nawiązywania kontaktów listowych młodzieży śląskiej z rówieśnikami z innych regionów Polski.

Powtórzeniem zasadniczych idei wspartych konkretnymi propozycjami metodycznymi jest artykuł o wychowaniu narodowym i społecznym, a także artykuł pt. *Gwara śląska a język literacki*. „Uważam — pisał Morcinek — że nauczyciel w szkole polskiej na Śląsku, a zwłaszcza nauczyciel języka polskiego, powinien przyczyniać się do bogacenia słownictwa języka polskiego, dopuszczając, i — że tak powiem — uobywatelniając śląskie wyrazy ludowe w języku literackim”²³.

Ostatni z cyklu i ostatni chronologicznie rzecz biorąc jest artykuł *Nauczyciel polski na Śląsku*, w którym Morcinek dobitnie podkreśla rolę nauczyciela w rzeczywistym i trwałym przywróceniu Śląska Polsce. Przeświadczenie i argumentację czerpie autor z kilkunastoletniej pracy pedagogicznej w środowisku śląskim. „Piętnaście lat mija od chwili, gdy nauczyciel polski rozpoczął pracę w polskiej szkole na Śląsku Górnym, dziewiętnaście lat mija, gdy szkoła na Śląsku Cieszyńskim stała się bez reszty szkołą polską. Co w tym okresie czasu zdołał nauczyciel polski zdziałać? ... Gdyby tak przewędrować Śląsk wzdłuż i wszerz, a po drodze wstępować do szkół polskich, przypatrzeć się codziennej robocie nauczyciela, zobaczyć jego twórczy wysiłek w sali szkolnej i poza szkołą, nabrać w oczy i serce obraz nowej rzeczywistości, a móc to wszystko porównać z obrazem, jaki się wyniosło z roku 1919 czy z roku 1922, można byłoby ocenić wartość polskiego nauczyciela na Śląsku ... Nauczyciel polski stanął tutaj przed alternatywą: albo udowodnić nie tylko Polsce, lecz całemu światu, że Śląsk to dzieło

¹⁹ Tamże, 1926, nr 11, s. 274—287.

²⁰ Tamże, 1927, nr 5, s. 138—143.

²¹ Tamże, 1930, nr 11, s. 265—268.

²² Tamże, 1938, nr 1, s. 19—22.

²³ Tamże, 1930, nr 11, s. 268.

naprawdę najżywsze z żywych, że to owa kolosalna retorta, w której ma się wygotować wielkie życie potężnej Polski, albo, że się zaprzepaści wysiłek tych wszystkich, którzy to dzieło uczynili najżywsze z żywych”²⁴.

Odrębną grupę stanowią artykuły Morcinka wyraźniej zdradzające skłonności literackie autora. W 1930 r. pojawił się felieton *Uśmiech dziecka*²⁵, przypominający bardziej opowiadanie niż przykład współcześnie rozumianej felietonistyki. Podróż do Danii dostarczyła pisarzowi wielu wrażeń, wśród których obserwacje z dziedziny oświaty, kształcenia, wypełniają obficie strony pierwszego numeru „Miesięcznika Pedagogicznego” z 1933 r.²⁶ Po tym następuje dłuższa przerwa i po prawie trzech latach pojawia się temat opatrzony tytułem *Oczy dziecka*²⁷, próba psychologicznej typizacji wzajemnych stosunków nauczyciel—uczeń, ujęta w formę bliższą literaturze pięknej niż popularnonaukowej.

W 1936 r. ukazała się książka Melchiora Wańkowicza *Na tropach Śmętka*. Morcinek zrecenzował tę pozycję, świadomie eksponując postać nauczyciela Jerzego Lanca, Ślązaka-bohatera. Akcentuje też recenzent i ten fakt, że Wańkowicz, obierając Lanca za centralną postać swej opowieści, jego właśnie „wywiódł między największych bohaterów Polski współczesnej, sam zaś Śląsk za jego sprawą jeszcze mocniej związał z Polską”²⁸.

Gustaw Morcinek w publicystyce, której wycinek prześledziliśmy na łamach „Miesięcznika Pedagogicznego”, wypowiedział się w sposób jednoznaczny, rozsądny i zaangażowany we wszystkich niemal kwestiach, jakie ówczesna sytuacja kraju podsuwała pod pióro patriocie i Ślązakowi. Artykuły te są częścią najwartościowszej publicystyki pisarza, którą tak surowo ocenił Z. Hierowski²⁹. Przede wszystkim do głosu dochodzi myślący, refleksyjny społecznik ustępujący miejsca literatowi, dla którego publicystyka nie była ani etapem wstępnym, ani okresem zelżenia pasji literackich. Rozwijając się równolegle, nie najobficiej, bo dystansowana przez bogatą twórczość literacką, stanowiła społecznie doniosły margines w twórczym rozwoju piewcy ziemi śląskiej.

²⁴ Tamże, 1938, nr 1, s. 20—21.

²⁵ Tamże, 1930, nr 5, s. 149—152.

²⁶ Tamże, 1933, nr 1, s. 2—11.

²⁷ Tamże, 1935, nr 12, s. 299—301.

²⁸ Tamże, 1936, nr 12, s. 312.

²⁹ Hierowski, *op. cit.*, s. 250. Tę surową opinię Hierowski sformułował w odniesieniu do wyboru publicystyki Morcinka *Z mojej ziemi*, Katowice 1955, gdzie oprócz paru zaledwie artykułów sprzed 1939 r. przeważają publikacje z pierwszej połowy lat 50-tych. Wybór ten notabene nie zawiera ani jednej z 13 pozycji drukowanych w „Miesięczniku Pedagogicznym”. O współpracy pisarza z tym periodykiem wspomina jedynie autor wstępu, Ludwik Brożek, na s. 8.

**GUSTAV MORCINEKS PUBLIZISTIK IN DER ZEITSCHRIFT
„MIESIĘCZNIK PEDAGOGICZNY”**

Im Artikel werden dreizehn Beiträge Morcineks in „Miesięcznik Pedagogiczny”, dem Organ der Polnischen Pädagogischen Gesellschaft in Cieszyn, aus den Jahren 1924—1938 besprochen. Die Texte, von der Forschung bisher unbeachtet, manchmal lediglich von Bibliographen erwähnt, bilden zwar eine Randerscheinung im literarischen Schaffen Morcineks, beziehen sich aber auf wesentliche, der polnischen Gemeinschaft nahe stehende Fragen. Sie sind das Ergebnis von Erfahrungen und Beobachtungen, die Morcinek als Volksschullehrer in Skoczów gemacht hatte. In der Mehrzahl seiner Beiträge sprach sich Morcinek für die nationale Umerziehung der Schlesier, deren volle Integrierung mit der Gesamtheit des polnischen Volkes aus, was im schulischen und ausserschulischen Erziehungsprozess realisiert werden sollte.

Aus diesen Texten spricht ein reeller Pädagoge, begabter Methodiker, ein Sohn der schlesischen Erde und Bürger des wiedergeborenen polnischen Staates.